Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 9. Nowe, sobota 26 lutego 1927 r. Rok IV.

Traktat francusko-rumuński.

Doniosłe wydarzenia polityki międzynarodowej, rozważane na szpaltach codziennej „grande presse" stołecznej pod kątem widzenia poszczególnych ideologji partyjnych, zaopatrywane są ponadto w jeszcze jeden rodzaj komentarzy publicystycznych, zasługujących na specjalną i baczną uwagę. Istnieją mianowicie we wszystkich bodaj krajach zachodnio-europejskich poważne wydawnictwa perjodyczne, poświęcone najaktualniejszym zagadnieniom państwowym i posiadające współpracowników „pseudonimowych" wprawdzie zazwyczaj, lecz właśnie dlatego może tak doskonale o sytuacji poinformowanych. W ostatnim zeszycie „L'impartial Francais" pojawił się obszerny artykuł pod nader charakterystycznym tytułem: „La dislocation de notre clientele" czyli dosłownie: „Rozpad naszej klijenteli" — autor — pan „Diplomatycus", redaktor polityczny tego pilnie czytywanego tygodnika, analizuje w sposób sumienny i rzeczowy faktyczne, jego zdaniem, znaczenie podpisanej niedawno umowy francusko-rumuńskiej. Są to poglądy, mające tem większą wartość, iż zdają się one w dużej mierze odpowiadać pewnym tendencjom, niejednokrotnie już w dyplomatycznej oczywiście formie manifestowanym przez Quai d'Orsay, żywo interesującym się Bałkanami.

Pan Diplomatycus stwierdza na wstępie, że zawarty układ należy do kategorji traktatów, których rzeczywisty sens wykracza, i to nawet daleko, poza rami oficjalnego tekstu. Bukareszt „zrobił świetny interes: (sic!), bez porównania lepszy, aniżeli Paryż, jeśli zwłaszcza, w związku z obopólną gwarancją granic — dla Rumunji inclusive Besarabja —, położyć na szalę czynniki militarne, finansowe, ekonomiczne, polityczne etc. każdego z kontrahentów. Tembardziej przeto ma prawo Francja domagać się, oświadcza bez ogródek redaktor „Impartial'u", od swojej sojuszniczki ekwiwalentu w postaci bezwzględnego zobowiązania, że Rumunja pozostanie wierna koncepcji międzynarodowo-politycznej, której ogólnikowa formuła brzmi: „Mała Entente'a". W przeciwnym bowiem wypadku równałoby się to „wykreśleniu z dziejów francuskiej dyplomacji, wysiłków i trudów, dokonanych podczas przynajmniej sześciu lat ostatnich". Autor wskazuje zresztą najzupełniej wyraźnie powody, skłaniające go do takiego i tak jasno sprecyzowanego postawienia kwestji. „Od wielu już miesięcy jesteśmy świadkami powolnej, systematycznej i wytrwałej kampanji, zmierzającej ku zniszczeniu podstaw Małej Entente'y, kampanji, zapoczątkowanej przez Anglję, kontynuowanej przez Włochy i rozwijanej obecnie wspólnemi siłami obu tych państw". Pan Diplomaticus przyznaje lojalnie, że wydatne rezultaty tej sprzecznej z interesami francuskimi akcji przypisać należy nietylko zręczności jej inicjatorów, ale również i poważnym błędom taktycznym, popełnionym przez polityków paryskich. Londyn i Rzym wprost prześcigają się dziś wzajemnie w dostarczaniu Rumunji materjału wojennego: stocznie ich pracują gorączkowo nad wybudowaniem 4-ch krzyżowników, 16-u torpedowców, transportowca hydroaeroplanowego, etc., Anglja fortyfikuje Konstancę, Włochy zaopatrują w amunicję itd. Jednocześnie usiłują strategicy dyplomatyczni rozbić jednolity dotąd front czesko-serbsko-rumuńskiej polityki, kładący tamę ekspansji włoskiej na Bałkanach i stanowiący wysoce dla Foreign-Office niepożądany atut w rękach francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. To są zakulisowe, istotne przyczyny wyjątkowo pobłażliwej sympatji okazywanej przez sir Chamberlain'a węgierskiemu premjerowi hr. Bethlen'owi, a mającej ułatwić zaciśnienie węzłów jaknajściślejszej przyjaźni pomiędzy Bukaresztem, a Budapesztem, gdyż ukonstytuować anglofilski blok mocarstw środkowo europejskich za wszelką cenę pragną londyńscy mężowie stanu, chociażby w postaci nawet wskrzeszenia odpowiednio naturalnie zmodyfikowanych Austro-Węgier, jak dowodzi redaktor „Impartial'u". Nawiasem mówiąc zaznacza on parokrotnie, że w zamierzeniach Downing-Street leży wciągnięcie i Polski w orbitę tych na szeroką skalę zakreślonych planów, jest to bodaj jeden z najważniejszych warunków.

„Istnieje pewien stan nerwowego napięcia, istnieje pewien kryzys, który należy śledzić bezustannie, z naprężoną uwagą, gdyż zazwyczaj drobne właśnie przyczyny wywołują doniosłe następstwa". W ostrzegawczych słowach tych, wypowiedzianych przez ministra Benesza na posiedzeniu czeskiej komisji parlamentarnej, widzi pan Diplomaticus pośrednie potwierdzenie wyłuszczonych przez niego przypuszczeń o celach angielsko-włoskiej polityki, zapuszczającej ostatnio zagony hen, aż do Bułgarji. To też kończy on swój artykuł, przypominając Rumunji raz jeszcze konieczność „lojalnego powrotu na łono Małej Entente'y i zaprzestania wszelkich flirtów extra muras".

Artykuł „Impartial'u" był przedmiotem ożywionych rozmów w kuluarach Izby Deputowanych, a nawet i ... poza jej murami.

Rozkład komunizmu na zachodzie.

W francuskiej partji komunistycznej zanosi się na nowe akty wiecznego w tej organizacji procesu oczyszczania z podejrzanych o nieposłuszeństwo i o herezję. W danym wypadku chodzi o posła komunistycznego z Paryża, p. Baranton, który poważył się w wydawanem przez siebie piśmie, nawet niedrukowanem lecz litografowanem, poddać dyskusji taktykę partji komunistycznej. Francuscy kacykowie komunistyczni zareagowali na to, wystosowując do p. Baranton ultimatum, w którym żądają, aby zaprzestał wydawania pisma, oczyścił się z zarzutów i niezależnie od tego w ciągu 8 dni zrezygnował z mandatu poselskiego. O ile którego z tych warunków nie wypełni, będzie wykluczony z partji. P. Baranton oczywiście ani się śni zrzekać mandatu, przynoszącego około 46.000 franków dochodu na rok, z czego organizacja komunistyczna pobierała od swoich posłów 3/4. P. Baranton stanie się prawdopodobnie członkiem niezależnej partji komunistycznej, pozostającej pod przywództwem posła Lafonta, i zwolniony będzie z niezbyt może miłego obowiązku składania tak wielkiego haraczu tym, którzy nawet w litografowanym organie nie pozwalają mu wyrazić swoich opinji. — Obok niego podejrzany jest jeszcze o herezję poseł Gautier i kilku innych. W organizacji komunistycznej francuskiej więc zanosi się na nowę większą serję rugów.

A było ich dotąd niemało. Komuniści najpierw wyklęli socjalistów, z któremi zrazu pozostawali w jednej organizacji. Potem poczęli ścinać jedną po drugiej dotychczasowe swoje głowy. Wylecieli więc pokolei i Borys Suworin, i Lafont i Frossard — pierwszy był swego czasu absolutnym przywódcą organizacji, dwaj drudzy odbyli imieniem organizacji komunistycznej francuskiej wojaż do Rosji. Później w skrajną niełaskę popadła następna dyktatorka, panna Zuzanna Guraud, że nie wymienimy ogromnej ilości mniej znanych skazańców. Podejrzanemu o własne myśli publicyście komunistycznemu, Rappaportowi zabroniono pisać.

Podobne objawy rozkładu spostrzegamy w partji komunistycznej niemieckiej. Wykluczeni zostali z partji najwybitniejsi stosunkowo jej parlamentarzyści, posłowie Ruth Fischer, Katz, Korsch i inni, jedni podejrzani o zbytnią prawicowość, drudzy o proskrybowaną obecnie w Rosji skrajną lewicowość. Proces proskrypcji dotyka jednostek najbardziej samodzielnych i najinteligentniejszych, pozostają pionki, ślepi wykonawcy i oportunistyczne chorągiewki, obracające się za wiatrem, który wieje z Moskwy, jak np. przywódca frakcji parlamentarnej francuskiej Marceli Cachin.

Wpływy komunizmu w organizacjach robotniczych angielskich również nie są zbyt wielkie. O ustawicznych wstrząsach i przesileniach, które przechodzi centralna organizacja rosyjska, przychodzą raz po raz wiadomości.

Komunizm jest rośliną, która najlepiej rozwija się w ukryciu, gdy może oddziaływać na mniej dojrzałe wyobraźnie i przykuwać aureolą rzekomego męczeństwa. W świetle słońca, zwłaszcza zachodniego szybko wiednie i usycha.

Sytuacja finansowa.

Sytuacja Skarbu Państwa przedstawia się w dalszym ciągu pomyślnie. Wpływy z podatków, opłat stemplowych, ceł oraz monopoli państwowych wyniosły w pierwszej dekadzie lutego ogółem 42.7 milj. złotych, czyli zaledwie o 200 tys. złotych mniej, aniżeli w pierwszej dekadzie stycznia. Z poszczególnych pozycyj przyniosły podatki bezpośrednie 8.9 milj., nadzwyczajny 10 proc. podatek od danin 1.4 milj. podatki pośrednie 3 milj. zł., cła 5.7, opłaty stemplowe 5.6, monopole 17.9 milj. złotych.

Gorzej przedstawia się sprawa naszego bilansu handlowego za styczeń. Według dotychczasowych obliczeń przywieziono w styczniu br. ogółem 309.092 ton wartości 107.698 tys. złotych w złocie, wywieziono zaś 1.900.418 ton wartości 114.793 tys. złotych w złocie. Nadwyżka więc wywozu nad przywozem wynosi zaledwie 7.095 tys. złotych w złocie. W eksporcie poważny spadek wykazują węgiel, produkty spożywcze, przetwory ropy, natomiast większy wzrost materjały drzewne, tkaniny bawełniane i zwierzęta. W przywozie zwiększyła się cyfra produktów spożywczych, skór surowych wełny etc.

Pomimo zmniejszenia się eksportu, czego należało się spodziewać z chwilą zakończenia strajku angielskiego, ujawnia ostatnia dekada stycznia i pierwsza dekada lutego znaczny wzrost zapasu dewiz w Banku Polskim, wyrażający się razem cyfrą 32 i pół milj. zł. Tak wielki dopływ walut pochodzi głównie z wolnego skupu na rynku wewnętrznym, gdyż szerszy ogół wyzbywa się dolarów i złota bądźto z konieczności zapłacenia podatków, bądźteż wskutek zaufania do waluty krajowej, spekulanci zaś i niektórzy kapitaliści sprzedają waluty zagraniczne w celu gry na giełdzie akcyjnej, dającej obecnie możność osiągnięcia większych zysków.

Bilans instytucji emisyjnej z 10 lutego br. wykazuje wzrost zapasu złota i srebra o 2.1 do 146.4 milj. zł. Zapas walut i dewiz zwiększył się netto o 13 milj. do kwoty 200 milj. złotych, a w związku z tem wzrosła różnica kursowa na kruszcu i walutach, obliczonych po kursie parytetowym, o 15 do 147.8 milj. złotych. Portfel wekslowy powiększył się o 1 milj. do 302.2 milj. zł., a obieg biletów bankowych o 724.830 zł. do 585.530600 złotych. Stan polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 4.2 do 4.4 milj. złotych.

Złoty utrzymuje się na giełdach zagranicznych w dalszym ciągu na mocnym, prawie stabilizowanym poziomie. Na prywatnym rynku wewnętrznym notowane są dolary w stosunku do złotego prawie bez zmiany 8.92 i 3/4 do 8.92 i pół. Za ruble złote płaci się 4.71, za 100 rubli złotych w tranzakcjach arbitrażowych 52.80 dolarów.

Obroty dolarami i złotem są małe, nastrój spokojny. Na giełdzie oficjalnej utrzymują się dolary na poziomie 8.92, dewizy na New-York notują 8.95. Za kabel w obrotach międzybankowych płaci się 8.97 do 8.97 i ćwierć, przyczem przy zamianie gotówki na kabel dopłaca się 4 i pół pro mille. Z walut i dewiz europejskich wykazuje ostatnio jedynie większe wahania Mediolan, inne prawie kursu nie zmieniają. Kurs obliczeniowy 100 złotych w złocie wynosi 172.69, gram czystego złota 5.9484.

Ruch oszczędnościowy w Polsce wzrasta w bardzo poważnym tempie. W dniu 31 stycznia b. r. wynosiła suma oszczędności, złożonych w P. K. O. ogółem 25.658.697 złotych. W przeciągu stycznia wydano 4.660 nowych książeczek oszczędnościowych zwykły i 969 premjowanych. Wkłady oszczędnościowe złożone w centrali Banku Gospodarstwa Krajowego i 20-tu jego oddziałach prowincjonalnych wynosiły w końcu stycznia b. r. 4.596.000 złotych i w porównaniu z miesiącem poprzednim wzrosły o przeszło 400 tys. zł. Asygnaty kasowe wynosiły na 31 stycznia b. r. 15.466 tys. i w porównaniu z grudniem wzrosły o przeszło 500 tys.

W silnym również stopniu zwiększyły się wkłady w bankach prywatnych, co pozwoliło im na udzielanie znaczniejszych kredytów dyskontowych bez posługiwania się wyłącznie kredytami Banku Polskiego. Płynność gotówki na rynku prywatnym trwa pomimo dość znacznej ilości protestów w handlu — w dalszym ciągu. Stawki procentowe utrzymują się na prawie niezmienionym poziomie. Za dyskonto dobrych weksli dolarowych płaci się 1 i pół do 1 trzy czwarte za dyskonto złotowych 2 proc. miesięcznie. Średnie weksle dolarowe dyskontuje się na 2 do 2 i pół proc., złotowe na 2 i 3/4 do 3 proc.

A. Z. W.

Ekspansja Londynu i jej wpływ na zdrowotność mieszkańców.

Statystyka zaludnienia Londynu, zestawiona ostatnio przez Radę Hrabstwa, London Country Council, wykazuje ciekawe dane, świadczące o coraz większem rozszerzaniu się stolicy jako olbrzymiego warsztatu pracy a zarazem coraz większem zwężaniu się jej granic. City londyńskie, to znaczy miasto właściwe, które w 1801 r. liczyło 128.129 stałych mieszkańców, miało w roku ub. nie więcej nad 13.520. Natomiast na jednej angielskiej mili kwadratowej tegoż City tłoczy się codziennie w dni robocze zgórą 420.000 osób, przybywających z zewnętrznych dzielnic do kantorów, biur i najrozmaitszych warsztatów pracy. Podczas gdy liczba stałych mieszkańców City zmniejsza się z roku na rok, liczba ludności hrabstwa londyńskiego obejmującego przedmieścia stolicy, wzrosła z 959. 310 w 1801 r. do obecnych 4.615.400, zaś ludność t. zw. Wielkiego Londynu wynosiła już w 1921 r. około 7 i pół miljonów.

Co się tyczy zdrowotności mieszkańców notuje statystyka znaczny w tej mierze postęp, niewątpliwie pozostający w ścisłym związku z ekspansją poza obręb miasta. Procent śmiertelności, wynoszący w 1846 — 23.4 na tysiąc, spadł w 1925 do 11.9, zaś cyfry śmiertelności dzieci wykazują jeszcze znaczniejszy spadek. Zarazem jednak spada ostatnio znacznie liczba narodzin, która w 1920 doszła w hrabstwie londyńskiem do 120 529, zaś w 1925 było ich tylko 82.401. Od 1919 zaznacza też statystyka zmniejszanie się liczby zawieranych małżeństw. Gdy w 1919 r. było ich ogółem 50.222 — spadła liczba ta w 1925 r. do 39.679 małżeństw.

Rozmaitości.

OSZCZĘDNOŚCIĄ HOHENZOLLERNOWIE SIĘ BOGACĄ.

Członkowie rodziny Hohenzollernów posiadają jedną cnotę: odznaczają się oszczędnością, posuniętą do ostatnich granic. Wydział finansowy uniwersytetu w Berlinie otrzymał w tych dniach podanie w sprawie ulgowego biletu rocznego na jazdę miejskiemi kolejkami podziemnemi. Prośbę tę podpisał „Ludwik Ferdynand, książę Pruski", drugi syn ex-kronprinza! Aczkolwiek wyższe uczelnie niemieckie znane są ze swej monarchistycznej lojalności, petycja ta spotkała się z odpowiedzią odmowną. Władze uniwersyteckie uznały, że syn człowieka, któremu Rząd Rzeszy przyznał niedawno dobra ruchome i nieruchome wartości około przeszło 30-u miljonów marek złotych, nie ma prawa korzystać z ulg, przysługujący wyłącznie niezamożnym studentom. Ludwik Ferdynand Pruski będzie przeto musiał bądź płacić za bilet kolejowy normalną cenę, bądź też chodzić pieszo...

NOWY ELIKSIR MŁODOŚCI.

Zachowanie wigoru młodzieńczego stanowi problemat, nad którego rozwiązaniem pracują uczeni całego świata. Francesco Cavazzi, profesor uniwersytetu w Bolonji, wynalazł nowy „eliksir młodości", składający się z „ekstraktów", zapożyczonych, że się tak wyrazić, od najróżnorodniejszych zwierząt psów, koni, byków itd. Profesor Cavazzi zastrzykuje spreparowany przez siebie płyn starcom z niezwykle pomyślnymi wynikami. Profesor Woronow udaje się na zaproszenie swojego kolegi do Bolonji, by naocznie przekonać się o skuteczności tej metody odmładzania.

SŁOŃCE JEST ZIMNEM.

Znany włoski profesor Edmondo Vicettini, zajmujący się specjalnie astronomiczną chemją i fizyką, doszedł do zdumiewających wniosków, że słońce nie promieniuje ani ciepła ani nawet światła. Ogólnie przyjęta hypoteza, ze słońce jest ciałem kulistem, składającem się z rozżarzonej materji, wydaje się panu Vicettini'emu nader wątpliwą, gdyż jest on zdania, że tysiące lat przebywania w lodowato-zimnej atmosferze musiało wpłynąć na ochłodzenie zupełne słońca. Jest ono, tak twierdzi uczony włoski, dziś już ciemnem i zimnem, promienie zaś ciepła i światła, którym zawdzięczamy nasz byt ziemski, przypisać należy jedynie chłodnym elektrycznym falom, pochodzącym od słońca. „Prąd elektryczny również ani grzeje, ani nie świeci, zjawiska te są rezultatem oporu, napotykanego przy przepuszczaniu go przez zły przewodnik; tak samo ma się rzecz z chłodnemi falami elektrycznemi słońca, wydzielającemi ciepło i światło przy zetknięciu z atmosferą, będącą złym przewodnikiem".

Obwieszczenie.

Poborowi, którzy złożyli przy zapisywaniu do listy poborowej swoje dokumenty urodzenia, mogą takowe odebrać w godzinach służbowych w sekretarjacie tut. Magistratu.

Burmistrz.

Za tak liczny udział, wianki i współczucie przy pogrzebie naszego kochanego Zmarłego, szczególnie Cechu stolarskiemu, składa serdeczne

„Bóg zapłać"

Nowe, w lutym 1927 r.

Rodzina Żurawskich.

Für die vielen Beweise der Teilnahme beim Hinscheiden unseres lieben Entschlafenen, sowie für die zahlreichen Kranzspenden sagen wir allen, insbesondere der Tischlerinnung unsern tiefgefühltesten Dank.

Nowe, im Februar 1927.

Familie Żurawski.

Plenarne Zebranie

Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu Oddział w Nowem

odbędzie się w czwartek, dnia 3-go marca 1927 r. punktualnie o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Borkowskiego na które wszystkich członków uprzejmie zapraszamy. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

W niedzielę, dnia 27-go b. m. odbędzie się

Zebranie miesięczne

Tow. Gimn. „Sokół" Nowe.

Początek o godz. 5-tej po poł. w „Domu Hallera".

Czołem

Zarząd.

OGŁASZAJCIE W GAZECIE NOWSKIEJ.



Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 26-go lutego 1927 r. o godz. 9-ej przed poł. sprzedawać będę w drodze licytacji za natychmiastową zapłatę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

22 1/2 sztandartów bali angielskich wymiary 2×7 i inne
4000 mtr. kw. desek szalówki
3500 mtr. kw. desek stolarskich
900 mtr. kw. kantówek różne grubości
600 mtr. bież. żerdzi
135 mtr. sześciennych drzewa długiego.

Miejsce sprzedaży: Plac tartaczny przy Dworcu w Nowem.

Chojnacki
Komornik sądowy w Nowem.

Walne Zgromadzenie

niżej podpisanej Spółdzielni

odbędzie się w niedzielę, dnia 13-go marca 1927 r. o godzinie 1 i pół po południu w lokalu bankowym w Nowem, przy ulicy Gdańskiej 20.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1926
3. Potwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1926, udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej oraz podział czystego zysku
4. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej, w miejsce ustępujących
5. Renumeracja dla Rady Nadzorczej na rok 1927
6. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe za rok 1926 wyłożone jest w lokalu bankowym.

Bank Ludowy

Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną

w Nowem

Rada Nadzorcza:

A. Lamparski, prezes.

Karnawał!

We wtorek, dnia 1-go marca 1927 r.

Piwo czarne — Flaki — Nogi wieprzowe — Kiszki z kapustą.

Zabawa muzyczna.

Hotel „Biały Orzeł".

Fastnacht!

Dienstag, den 1. März 1927.

Bockbier — Rinderfleck — Eisbein — Bockwurst

Unterhaltungsmusik.

Hotel „Biały Orzeł".

DRUKI

WYKONUJE

W. WESOŁOWSKI.

Papier
do pisania poleca
W. Wesołowski.

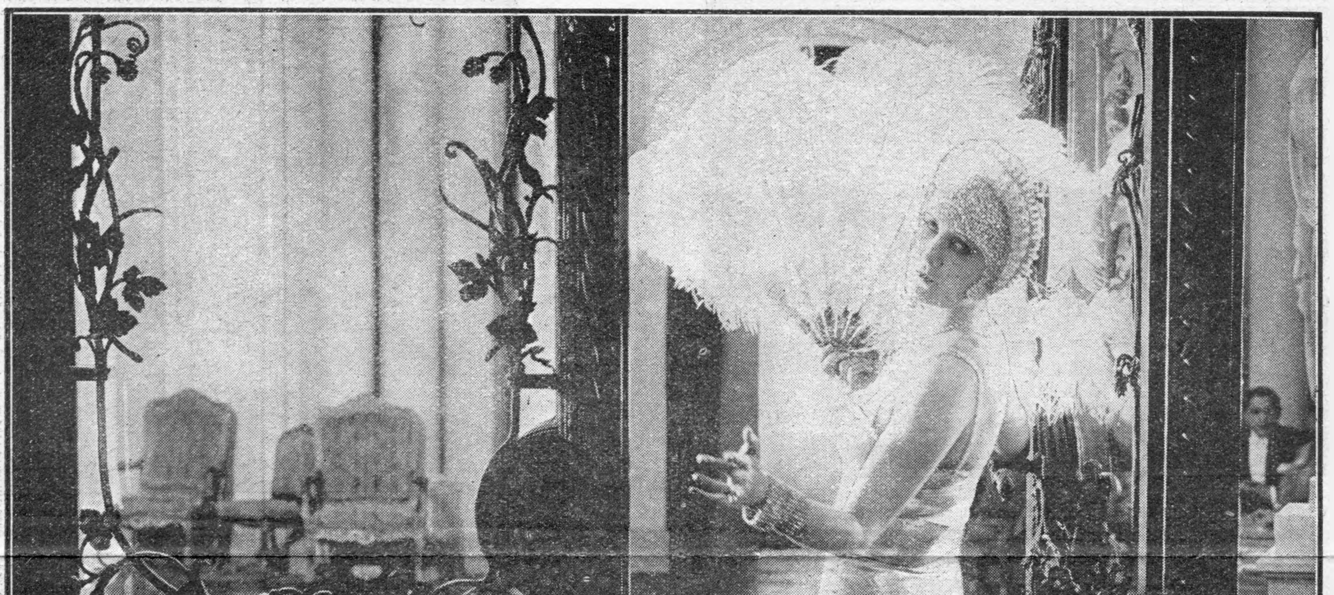
Bibułka
do
papierosów
poleca
W. Wesołowski.

Wykazy młodocianych
poleca
W. Wesołowski.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

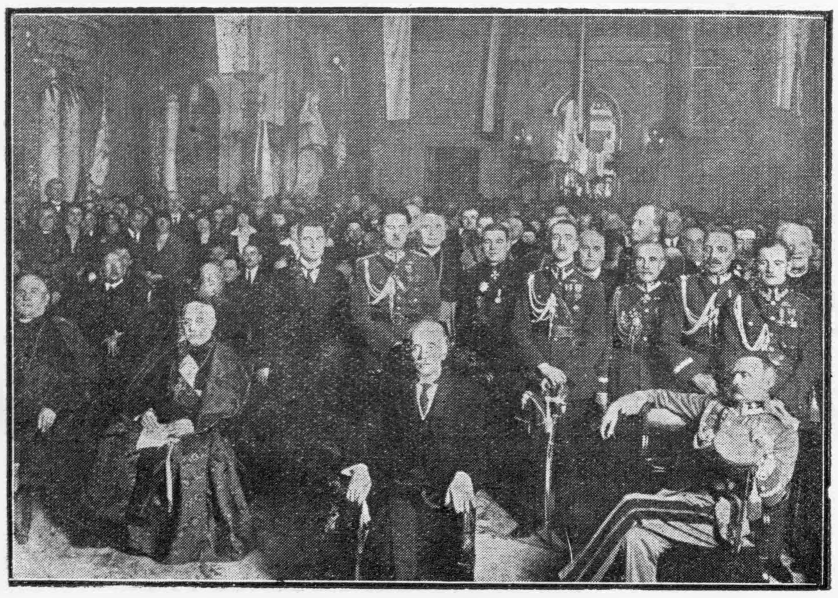
NIEDZIELA, 27 LUTEGO 1927 R.

Marja Corda

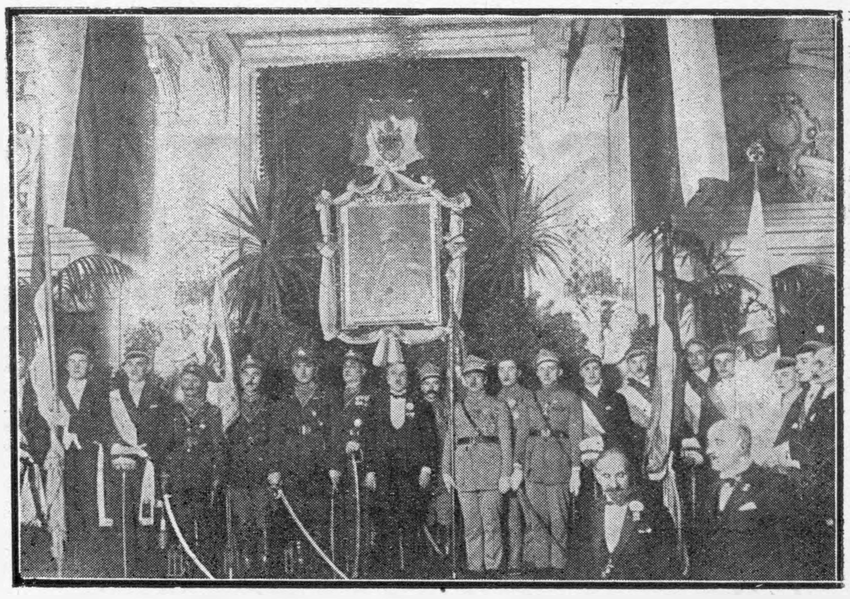


Wszechświatowej sławy artystka, w roli „Współczesnej Dubarry", która wkrótce ukaże się na ekranach filmowych w Warszawie.

Akadamja ku czci Ojca Swiętego.



Odbyła się w Ratuszu warszawskim Akademja ku czci Ojca św. Zdjęcie przedstawia widok ogólny sali ratuszowej. Na pierwszym planie siedzą kard. Kakowski, kard. Lauri, Pan Prezydent Rzplitej, Marszałek Piłsudski.



Na podium stoją po lewej stronie Dowborczycy, po prawej zaś Hallerczycy i korporacje studenckie, które brały udział w Akademji.



W połowie lutego odbył się w hotelu Polonia obiad, wydany przez Polskie Tow. Literackie na cześć Wacława Sieroszewskiego. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele instytucji kulturalno-artystycznych i literatury. O godz. 10.30 przybył na zebranie prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski. Siedzą: jubilat W. Sieroszewski, Marszałek Piłsudski, min. Moraczewski



Odbył się w Warszawie zjazd Związku Uzdrowisk. Między innymi obecni na nim byli: Marszałek Jarosz, poseł Kozłowski, hr. Potocki, radca Żebrowski, dyr. Nowotarski, inż. Kryński.



Król Chrystjan, wobec kryzysu finansowego, zaproponował rządowi, aby pobory jego i następcy tronu obniżono o 10%.



Z zawodów szermierczych w oficerskiej Szkole Saperów w Warszawie. Zdjęcie przedstawia szermierkę podchor. Dombrowickiego contra podchor. Trzeciak. Siedzą płk. Haller—komendant szkoły (x), gen. Wenzel, mjr. Dambrosz.



Ś. p. Emil Waydel, adwokat i radny, znany w Warszawie ze swej wieloletniej działalności fachowej, społecznej i publicystycznej zmarł dn. 13 lutego r. b.



P. S. Zawadzka, śpiewaczka polska, która z wielkiem powodzeniem występowała ostatnio w Medjolanie, Rzymie i Florencji.



Eks-Kronprinc niemiecki, pragnąc zdobyć popularność, zwiedza gospodarstwa w Holandji.



P. Biernawski, który serdeczną opieką otacza emigrantów polskich w Ameryce.



Wojska chińskie zaopatrzone w broń przez niemców i bolszewików, na okopanych pozycjach pod Szanghajem.



Uchodźcy z terenów objętych wojną: Kobieta chińska z dziećmi na posterunku wojskowym.

T E A T R i F I L M



P. Messalówna w ostatniej kreacji „Księżna cyrkówka".



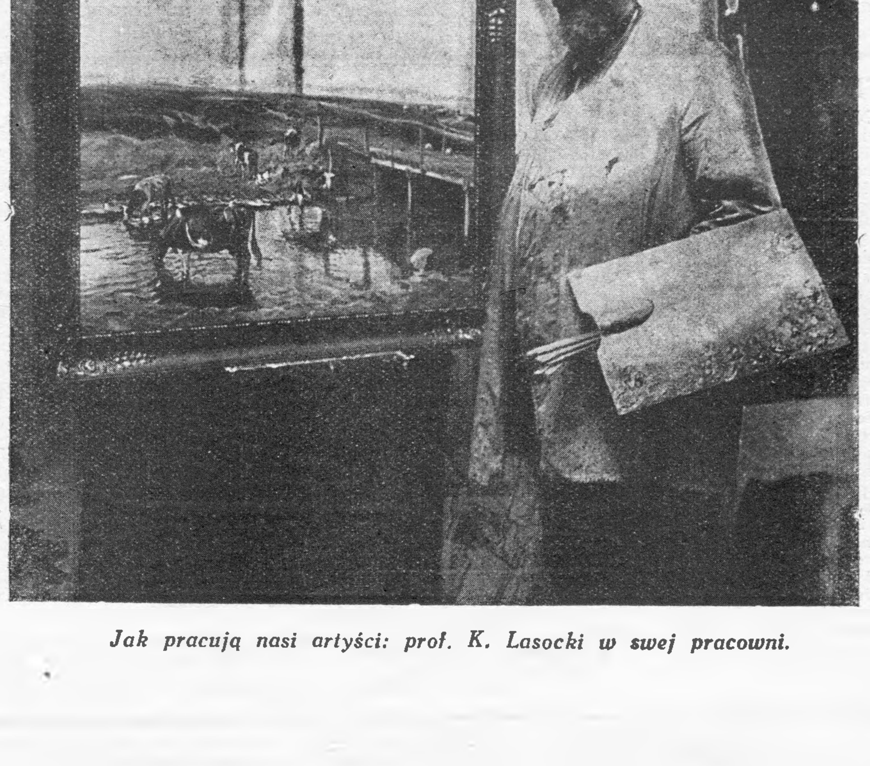
Scena z filmu „Tajemniczy Klub".



Zawsze urocza p. Niewiarowska w operetce „Księżna cyrkówka".



W Chojnicach na Pomorzu od dłuższego czasu rozwija się pomyślnie Klub żeglarski — Chojnice. Klub ten posiada własne jachty lodowe, które na lodzie osiągają szybkość około 100 km. na godzinę.



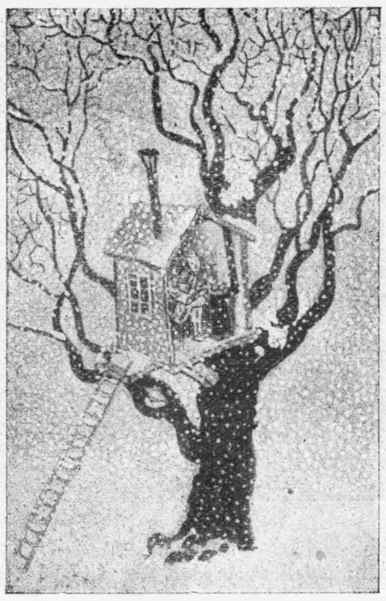
Jak pracują nasi artyści: prof. K. Lasocki w swej pracowni.



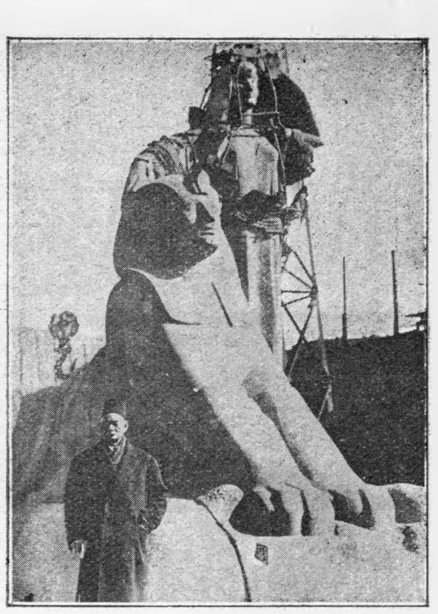
Z zawodów narciarskich we Lwowie: Triumf Bujaka w biegu.



Jazz - bandowa orkiestra studentów londyńskich, która uświetnia tegoroczne bale karnawałowe w stolicy Albionu.



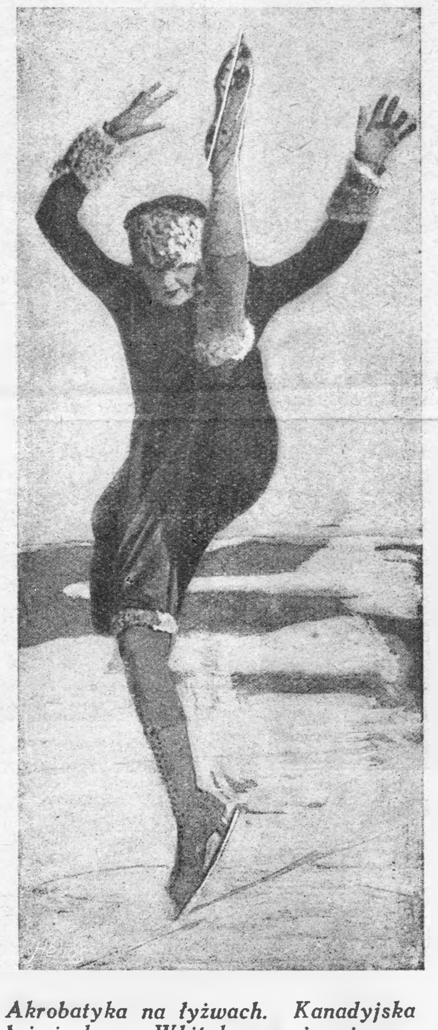
Zimą jest mieszkanko takie cennym nabytkiem. Ciepło i przytulnie jest przy piecyku.



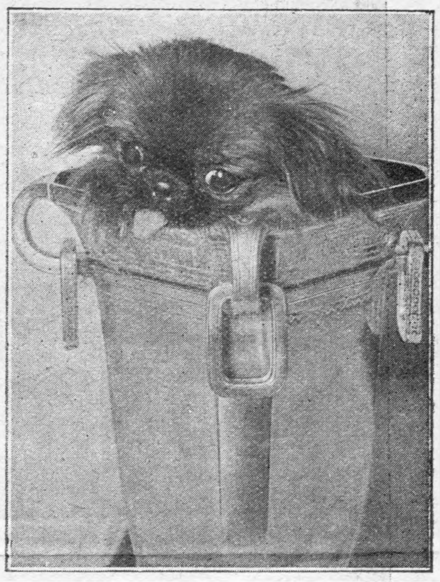
Zaghlul pasza przy pomniku „Sfinks obudzony", który został postawiony w Kairze przez rzeźbiarza Mahmuda na pamiątkę uniezależnienia się Egiptu.



Samochodowe cmentarzysko w podlondyńskiej miejscowości.



Akrobatyka na łyżwach. Kanadyjska łyżwiarka p. Whitaker popisami swemi na lodzie budzi podziw.



„Pekińczyk" jeden z najmniejszych piesków na świecie.



Murzynka Józefina Bakker, gwiazda kabaretów paryskich.

Sp.Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12.